

Sygn. akt III K 1401/12

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie Wydział III Karny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Maciej Jabłoński

Protokolant –Sonia Moćko

Prokurator –Tomasz Cieślak

po rozpoznaniu w dniach 03.01.2014 r., 23.04.2014 r., 01.07.2014 r., 31.10.2014 r., 11.05.2015 r., 22.09.2015 r., 10.11.2015 r., 17.11.2015 r.

sprawy:

**B. S.**

syna T. i K. z d. B.,

ur. (...) w W.

oskarżonego o to, że:

w dniu (...), działając z góry powziętym zamiarem, w celu osiągnięcia

korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z D. H. (1) usiłował

doprowadzić Bank (...) S.A przy ul. (...) w W. do

niekorzystnego rozporządzenia mianem znacznej wartości w kwocie (...) zł w

ten sposób, że w nieustalonej dacie dostarczył D. H. (1)

dokumenty w postaci podrobionego raportu z obrotów na rachunku prowadzonym

na rzecz D. H. (1) przez Bank (...) S.A. (...)

oraz nierzetelnego zaświadczenia o zatrudnieniu wyżej wymienionego w (...)

Sp. Z o.o. na stanowisku Prezesa Zarządu i uzyskiwanych z tego tytułu średnich

dochodach z ostatnich sześciu miesięcy wysokości (...) zł netto, które to

dokumenty stwierdzały istotne okoliczności mające znaczenie dla uzyskania kredytu

i które w dniu (...) zostały przez D. H. (1) przedłożone w

w/wym banku,

tj. o przestępstwo określone w art.297 § 1 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286§ 1 kk w zw. z art. 294§ 1kk w zw. z art. 11 § 2 kk

orzeka:

1. B. S. uniewinnia od dokonania zarzucanego mu czynu, a koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

III K 1401/12

## UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

D. H. (1) jako prezes i właściciel wszystkich udziałów spółki (...) postanowił w (...) nabyć klub studencki D. i czerpać dochody z jego działalności. Pomysł poddał mu B. S.. W celu pozyskania środków na ten zakup D. H. (1) w sierpniu (...) starał się o uzyskanie kredytu w wysokości (...). W spotkaniach z pośrednikiem kredytowym i pracownikami banku (...) SA brał udział także oskarżony B. S.. D. H. (1) złożył jako załączniki do wniosku kredytowego szereg dokumentów, w tym w dniu (...) (...) sfałszowane zaświadczenie o zatrudnieniu i osiągniętych dochodach w spółce (...) oraz spreparowaną historię rachunku w innym banku. Obaj oskarżeni zostali zatrzymani tego samego dnia w siedzibie banku.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: zeznań oskarżonego B. S. (k- 85-86, 251, 450, 489-491), zeznań świadków: R. J. (k- 192-193, 473-474, 832), A. S. (k- 17-18, 471, 833), B. C. (k- 52-53, 857), M. K. (k- 894), D. H. (1) (k- 77,253,450,869) oraz dokumentów zaliczonych do materiału dowodowego według wykazu na k- 937-938.

Sąd nie znalazł powodów dla zanegowania wyjaśnień oskarżonego w zakresie objętym niniejszym postępowaniem. Nie stoją one bowiem w sprzeczności z innymi dowodami ani też nie są wewnętrznie sprzeczne czy niekonsekwentne. Oskarżony twierdził od początku postępowania, że nie pełnił żadnej roli w procesie próby pozyskania kredytu ani nie wiedział, że część dokumentów jakie składa D. H. (1) jest spreparowana. Tym twierdzeniom zaś nie sposób przedstawić dowodu przeciwnego.

Co do zeznań świadków, to nie wzbudziły one wątpliwości Sądu. Świadkowie relacjonują wydarzenia logicznie i spójnie wskazując zarówno zakres swojej wiedzy jak i ograniczenia pamięci a ich zeznania nie przeczą sobie nawzajem ani też nie stoją w sprzeczności z innymi dowodami w zakresie niniejszego postępowania.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zebranego materiału dowodowego nie sposób przypisać oskarżonemu winy. Do tego aby skazać oskarżonego niezbędne jest wykazanie, że oskarżony współdziałał z D. H. (2) w czynie jakiego ten się dopuścił. Zdaniem Sądu nie istnieje jednak żaden dowód mogący o tym świadczyć w sposób pewny. Nie da się bowiem wskazać na czym owo współdziałanie miałyby polegać w zakresie znamion zarzucanego mu czynu. Nie ma dowodu, że oskarżony sporządził jakikolwiek dokument złożony w banku, nie ma dowodu, że jakikolwiek dokument sam składał, nie ma dowodu nawet na to, że pieczętki znalezione w użytkowanym przez niego samochodzie posłużyły do fabrykacji nieautentycznych załączników do wniosku kredytowego (opinia biegłego wskazuje jedynie, że mogły posłużyć).

Jasne jest, że oskarżony pojawiał się na spotkaniach dotyczących kredytu zarówno u M. K., u B. C. i w banku. Nie jest to niczym dziwnym w sytuacji, kiedy uzyskanie kredytu przez D. H. (1) było warunkiem koniecznym do ziszczenia się wspólnego planu czyli zakupu i prowadzenia klubu/dyskoteki. Świadkowie odmiennie oceniali swoje wrażenia co do tego kto był osobą wiodącą. B. C. jako takiego zapamiętała raczej oskarżonego, z kolei M. K. widział w nim

postać drugoplanową, co łącznie wyklucza pewne ustalenia w materii wzajemnych relacji pomiędzy tymi osobami, choć oczywiście samo odkrycie tych relacji nie byłoby dowodem pośrednim nawet na winę oskarżonego.

Oczywiście, że istnieje prawdopodobieństwo, że oskarżony doskonale wiedział, iż jego współnik w sensie potocznym tego słowa przedkłada nieautentyczne dokumenty i nie ma zamiaru spłacać kredytu. Wspólny plan mógł wszak zakładać kupno klubu za pieniądze z kredytu a następnie jego szybką sprzedaż za gotówkę i wyprowadzenie jej poza możliwości egzekucyjne. Są to jednak rozważania czysto teoretyczne o bliżej nieoznaczonym poziomie prawdopodobieństwa.

Sąd ma świadomość ogromnej lakoniczności swojego wyводу, lecz nie widzi ani powodu ani też i sposobu aby obszerniej opisywać stan negatywny czyli brak dowodów winy. A to jest dominujący aspekt sprawy oskarżonego B. S.. Niemożliwe jest bowiem ( a przynajmniej Sąd tego nie dostrzega) wskazanie momentu, w którym mamy do czynienia z uchwytnym i konkretnym działaniem oskarżonego w celu uzyskania przez D. H. (1) kredytu. Działaniem, które można by opisać jako element doprowadzenia do rozporządzenia mieniem, wprowadzenia w błąd, fałszerstwa dokumentu, posłużenia się takim dokumentem itp. Nie ma też takiego momentu, który wskazywałby na wiedzę oskarżonego, co do braku autentyczności dokumentów składanych przez D. H. (1). Nie znaczy to oczywiście, że tak w rzeczywistości nie było, niemniej jednak jeżeli takie zachowania miały miejsce to nie pozostawiły po sobie śladów utrwalonych w materiale dowodowym.

W obliczu tych braków Sąd nie widział innego rozwiązania jak uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Wobec powyższego należało orzec jak w sentencji wyroku.